



KURIER RASZYŃSKI

GAZETA SAMORZĄDOWA GMINY RASZYN

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

NR 7/2025 (160)

Rozbiórka komina

Dlaczego trzeba było w pośpiechu rozbierać nieczynny od ponad ćwierć wieku komin przy szkole podstawowej w Raszynie?



SESJA ABSOLUTORYJNA

Wójt nie uzyskała ani wotum zaufania, ani absolutorium od Rady Gminy

s.4

SIEDEMSET KOPCIUCHÓW

Rozmowa z Andrzejem Tyborowskim, ekodoradcą z Urzędu Gminy Raszyn

s.6

KŁADKA DO REMONTU?

Starosta powiatu przuszkowskiego szuka pieniędzy na remont kładki nad aleją Krakowską

s.10

28 VII
PONIEDZIAŁEK
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.

Park Jordanowski
wstęp wolny

29 VII
WTOREK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.

Park Jordanowski
wstęp wolny

30 VII
ŚRODA
17:00-20:00

WIECZÓR PLANSZÓWKOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Planszówkowy wieczór w Raszynotece.

Biblioteka główna, ul. Poniatowskiego 20
wstęp wolny

30 VII
ŚRODA
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.

Park Jordanowski
wstęp wolny

31 VII
WTOREK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.

Park Jordanowski
wstęp wolny

do 31 VII
CZWARTEK

WERNISAŻ „ABAKANOWICZ. STĄD”

Niepowtarzalna okazja, by z bliska zobaczyć prace artystki, które na stałe wpisały się w historię sztuki współczesnej.

Al. Krakowska 1
Wstęp wolny

1 VIII
PIĄTEK
18:00

MSZA ŚW. ZA POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW

kościół św. Szczepana
wstęp wolny

1 VIII
PIĄTEK
19:00

TEATR AUSTERIA

Requiem '44

Al. Krakowska 1
wstęp wolny

4 VIII
PONIEDZIAŁEK
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.

Park Jordanowski
wstęp wolny

5 VIII
WTOREK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.

Park Jordanowski
wstęp wolny

6 VIII
ŚRODA
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu

Park Jordanowski
wstęp wolny

6 VIII
ŚRODA
10:00

POWITANIE PIELGRZYMKI

Tradycyjne powitanie pielgrzymki na Jasną Górę przecho-
dzącej przez Raszyn

Dziedziniec Austerii
wstęp wolny



Wakacje na sportowo

DLA DZIECI

Centrum Sportu Raszyn proponuje dla dzieci i młodzieży ofertę bezpłatnych zajęć sportowych:

- I turnus: od 18.08 do 22.08
- II turnus: od 25.08 do 29.08.

W każdym turnusie będą dwie grupy: dzieci z klas 0-3 i dzieci z klas 4-8.

Zajęcia odbywać się będą w poniedziałek, środę i piątek, w następujących godzinach:

PIŁKA NOŻNA – hala sportowa CSR:

- Gr. I: klasy 0-3 – 10.00-11.00
- Gr. II: klasy 4-8 – 11.00-12.00

PŁYWANIE – pływalnia CSR:

- Gr. I: klasy 0-3 – 12.00-13.00
- Gr. II: klasy 4-8 – 13.00-14.00

TANIEC – hala CSR:

- Gr. I: klasy 0-3 – 14.00-15.00
- Gr. II: klasy 4-8 – 15.00-16.00.

Dziecko samo wybiera i komponuje zajęcia, na które chciałoby uczęszczać we wskazanym turnusie. Przy zapisie na kolejny turnus pierwszeństwo mają osoby niebiorące udziału w poprzednim turnusie. Ponowne uczestnictwo w zajęciach jest możliwe w przypadku dostępności wolnych miejsc. Zapisy: 22 720 19 16 (wew. 21)

DLA DOROSŁYCH

Centrum Sportu Raszyn przygotowało zajęcia rekreacyjno-ruchowe oraz jogę na świeżym powietrzu. Zajęcia są darmowe! Serdecznie zapraszamy!

Basen i siłownia podczas wakacji

- Cennik promocyjny dla dzieci i młodzieży:
Basen w godzinach 6.00-16.00: 12 zł za godzinę, 10 zł za godzinę z kartą mieszkańca Gminy Raszyn
Siłownia: 12 zł wejście jednorazowe bez limitu czasu, 10 zł wejście jednorazowe bez limitu czasu z kartą mieszkańca Gminy Raszyn
- W drugiej połowie wakacji (18.08-31.08) na pływalni specjalna atrakcja: wodny tor przeszkód dla dzieci.

6 VIII
ŚRODA
9:00

MSZA UPAMIETNIAJĄCA CUD ZE SŁOMINA

Sołtys zaprasza na coroczną mszę świętą dziękczynną za uratowanie mieszkańców przed rostrzelaniem.
Przy kapliczce w Słominie
Wstęp wolny

7 VIII
CZWARTEK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu
Park Jordanowski
wstęp wolny

10 VIII
NIEDZIELA
17:30

ZUZANNA CAŁKA

Koncert z cyklu Muzyka z Widokiem.
Dziedziniec Nowej Austerii, Al. Krakowska 1
Wstęp wolny

11 VIII
PONIEDZIAŁEK
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

12 VIII
WTOREK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

13 VIII
ŚRODA
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

14 VIII
CZWARTEK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

18 VIII
PONIEDZIAŁEK
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

19 VIII
WTOREK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

20 VIII
ŚRODA
17:30

JOGA W PLENERZE

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

21 VIII
CZWARTEK
17:30

ZAJĘCIA REKREACJI RUCHOWEJ

Centrum Sportu Raszyn przygotowało wakacyjne zajęcia na świeżym powietrzu.
Park Jordanowski
wstęp wolny

Setne urodziny pani Marianny



15 lipca pani Marianna Kustosz, mieszkanka Nowych Grocholic, obchodziła setne urodziny. Pani Marianna urodziła się w obecnym województwie świętokrzyskim, do Raszyna sprowadziła się w latach 50. XX w. Obecnie mieszka przy Trakcie Grocholicim. Zgodnie z wieloletnią tradycją gminną w dniu urodzin wójt złożyła jubilatce najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w imieniu wszystkich mieszkańców. Był tort, szampan (bezalkoholowy), dużo śmiechu i serdeczności. Pani Marianna cieszy się wspaniałym zdrowiem, rodzina żartuje, że lekarka stawia ją za wzór innym pacjentom. Nasza jubilatka jest matką dwójki dzieci, babcią dwójki wnucząt i prababcią czwórki prawnucząt. Życzymy wielu lat w dobrym zdrowiu.

mbk

Olejomat – sposób na zużyty olej spożywczy



Gmina Raszyn dołącza do ogólnopolskiej zbiórki zużytego oleju spożywczego (UCO – Used Cooking Oil). Przy wjeździe na parking Szkoły Podstawowej w Raszynie od ul. Unii Europejskiej – naprzeciwko Urzędu Gminy – stanął właśnie Olejomat. Oddawanie zużytego oleju do tego urządzenia pozwala uniknąć uszkodzeń systemów kanalizacyjnych, skażenia wód, zanieczyszczenia gleby czy obumierania fauny i flory.

UCO to m.in. olej i masło po smażeniu, ale też olej z sałatek, puszek i konserw. Wylewanie zużytego oleju i tłuszczu roślinnych ma bardzo

negatywne skutki dla środowiska i kanalizacji. Prowadzi bowiem do: skażenia wód powierzchniowych i podziemnych, obumierania fauny i flory, zanieczyszczenia gleby, obniżenia jakości wody pitnej, narażenia zdrowia publicznego, uszkodzenia systemów kanalizacyjnych.

Na system Olejomatów składają się: maszyny, butelki, aplikacja mobilna, procesy logistyczne, działania związane z recyklingiem, a także szeroko zakrojone działania edukacyjne i promocyjne. W całej Polsce zainstalowano dotychczas 70 takich automatów.

wdb

Kurier Raszyński nr 156, 2/2025 • Nakład: 8000 egz. • Wydawca: Gmina Raszyn • Adres: ul. Szkolna 2a, 05-090 Raszyn • Tel. 22 701 77 02

E-mail: kurier@raszyn.pl • Redaktor naczelny: Marcin Bójko • Korekta: Agnieszka Just, Izabela Smug

Druk: Wydawnictwo „Triada” Wojciech Wicher, ul. Sielecka 61, 42-500 Będzin38B

443 386 zł dotacji dla gminy Raszyn



W poniedziałek 9 czerwca, w gościnnych wnętrzach Austerii, odbyła się uroczystość podpisania umów dotyczących udzielenia dotacji z budżetu województwa mazowieckiego na dofinansowanie zadań w ramach programów samorządu województwa.

– Do gminy Raszyn z programu samorządu województwa trafi w sumie ponad 443 tys. zł. To spora kwota, która pozwoli na realizację wielu ważnych zadań. Nasze działania zostały szczególnie docenione, bo otrzymaliśmy w sumie ponad połowę środków, które zostały przyznane wszystkim samorządom z terenu powiatu pruszkowskiego. To sprawa, że jesteśmy prawdziwym liderem – mówi Bogumiła Stępińska-Gniadek, wójt gminy Raszyn.

Na ogólną kwotę 443 386 złotych składają się dotacje z programów, takich jak:

- „Mazowsze dla lokalnych centrów integracyjnych 2025” – 200 000 zł (modernizacja Domu Rolnika w Jaworowej, stanowiącego lokalne centrum integracji),
- „Mazowsze dla straży pożarnych 2025” – 190 000 zł (modernizacja

strażnicy i zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostek OSP),

- „Mazowsze dla sołectw 2025” – 28 386 zł (dla sołectw: Falenty Duże, Puchały),
- „Mazowsze dla młodzieży 2025” – 25 000 zł (podniesienie kompetencji Młodzieżowej Rady Gminy Raszyn).

– Nieustannie stawiamy na rozwój i aktywne pozyskiwanie funduszy zewnętrznych, dzięki którym możemy zrealizować jeszcze więcej zadań, niż gdybyśmy finansowali je tylko z własnych środków – dodaje Bogumiła Stępińska-Gniadek.

W uroczystości podpisania umów wzięli udział m.in.: Anna Brzezińska – członek Zarządu Województwa Mazowieckiego, Bogumiła Stępińska-Gniadek – wójt gminy Raszyn, Monika Kozłowska – sekretarz gminy Raszyn oraz przedstawiciele samorządów powiatowych i gminnych z terenu powiatów: pruszkowskiego, grodziskiego i piaseczyńskiego, a także przedstawiciele jednostek otrzymujących dofinansowanie z terenu Gminy Raszyn.

wdb

Po Równiku dla Furaha



Spod budynku Austerii w Raszynie w swoją kolejną charytatywną wyprawę rowerową wyruszył Zbigniew Cisek, mieszkaniec naszej gminy i aktywny uczestnik projektów wspierających dzieci w Kenii w ramach Fundacji Help Furaha.

Wydarzenie odbywa się pod honorowym patronatem Gminy Raszyn i Wójt Gminy Raszyn, Bogumiły Stępińskiej-Gniadek. W symbolicznym starcie uczestniczył również zastępca wójta, Andrzej Bembenista.

Po sukcesie wcześniejszych akcji – „Rowerem po Szczęście” (zakup ziemi) i „Rowerem na Równik” (budowa studni i zbiornika na wodę) – nadszedł czas na trzeci etap: „Po Równiku dla Furaha”!

Cel? Zebrać środki na budowę Centrum Rehabilitacji w Meru, które będzie wspierać dzieci z autyzmem, zespołem Downa i innymi trudnościami rozwojowymi. Każdy może się do tego przylączyć!

Jak dołączyć?

- Przejeźdź dowolną trasę na rowerze (np. 33 km = 33 zł)
- Wpłać równowartość kilometrów na zbiórkę.
- Udostępnij zdjęcie lub mapkę swojej trasy z hashtagem akcji!

To droga pełna dobra, zaangażowania i serca.

Więcej informacji:

<https://www.facebook.com/share/g/19DqR-sKrWZ/?mibextid=wwXlfr>

Zrzutka: Skarbonka: <https://zrzutka.pl/adj-jw/s/xmjpps>



O włos od katastrofy

Pod koniec roku szkolnego dzieci w raszyńskiej szkole miały nieoczekiwaną przerwę w zajęciach. A wszystko przez to, że od wielu lat nikt nie doglądał starego komina przy szkole, który służył za maszt telekomunikacyjny.

W zasadzie nic nie wskazywało, że środa 4 czerwca będzie jakimś szczególnym dniem w pracy Urzędu Gminy Raszyn. Ale, gdy na biurku wójt wyładował raport o stanie technicznym komina przy szkole, wydarzenia nabrały niesamowitego tempa. Szkoła od czwartku przeszła w tryb pracy zdalnej, a wójt poprosiła o pilne zwołanie nadzwyczajnej sesji rady gminy.

Los komina był przesądzony od dawna. Czterdziestopięciometrowa, dwudziestotonowa konstrukcja została wyłączona z podstawowej eksploatacji w 1996 r., gdy szkoła zamieniła kotłownię węglową na gazową. W 1997 r. wykonano ekspertyzę wytrzymałości komina pod kątem możliwości instalacji anten

GSM i już rok później zainstalowano na nim pierwsze anteny telefonii komórkowej. Ale w miarę rozwoju technologii maszt-komin tracił na znaczeniu. Anteny radiowego dostępu do internetu przestały być potrzebne, gdy w gminie pojawiły się światłowody, a telefonia komórkowa stawiała coraz więcej anten 5G, wyłączając przy tym czynne stacje 3G. Masztów 5G musi być ze względów technicznych znacznie więcej niż 3G, a ponadto obecnie są one znacznie mniejsze niż ćwierć wieku temu. W konsekwencji wynajmowanie komina na potrzeby instalacji anten traciło w oczach operatorów telekomunikacyjnych sens ekonomiczny. W maju zakończyła się ostatnia umowa dzierżawy i rozpoczęto długą i skomplikowaną procedurę

rozbiórki. Wójt na początek zleciła ekspertyzę stanu budowli, która miała posłużyć do przygotowania przetargu na demontaż komina. I się zaczęło. Już sam fakt, że ostatnie badanie techniczne odbyło się w 2017 r., nie wróżył dobrze. Zgodnie z przepisami raz na 5 lat musi być prowadzona kontrola ogólna, a raz w roku sprawdzenie stanu technicznego konstrukcji. Ale horror zaczął się, gdy inżynierowie oglądali komin i w trakcie inspekcji młotek, którym sprawdzali stan ścianek, wbił się jak w masło. Okazało się, że podstawa komina jest tak skorodowana, że dosłownie trzyma się na farbie. Jedyne, co sprawiało, że komin jeszcze stał, to stalowe podpory sięgające trochę poniżej połowy wysokości.



Podstawa komina po zdemontowaniu ostatniej, najniższej sekcji. Jak widać, w ekspertyzie wykonanej na zlecenie urzędu nie było cienia przesady – komin w każdej chwili mógł się zawalić.

Wynik ekspertyzy nie mógł być inny: stan komina grozi natychmiastową katastrofą. Reakcja też nie mogła być inna. W „polu rażenia” komina, czyli kole o średnicy ponad 130 m, znalazły się szkoła, boisko, spory odcinek ul. Unii Europejskiej i budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Szkoła i GOPS natychmiast rozpoczęły pracę w trybie zdalnym. Uczniowie najmłodszych klas, dla których przejście na naukę zdalną jest najtrudniejsze, trafili do innych budynków gminnych, między innymi do Austerii.

Urząd gminy rozpoczął procedurę rozbiórki, która w normalnych warunkach trwa co najmniej pół roku. Kroków jest wiele: trzeba zabezpieczyć środki finansowe w budżecie, przygotować projekt rozbiórki, z projektem udać się do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego (PINB) po pozwolenie. Dysponując pozwoleniem na rozbiórkę można ogłosić przetarg na wykonanie demontażu i dopiero

po rozstrzygnięciu przetargu można podpisać umowę, na mocy której ruszą prace właściwe.

Szczęście w nieszczęściu, że w sytuacji zagrożenia katastrofą budowlaną można skracać procedury, zwłaszcza te, które nie zależą od urzędu gminy. Rada Gminy Raszyn już 5 czerwca na sesji nadzwyczajnej uchwaliła stosowne przesunięcia budżetowe i procedura się rozpoczęła. Najdłużej trwało uzyskanie zgody na rozbiórkę z PINB. Dość powiedzieć, że w środę rano, 11 czerwca, firma prowadząca demontaż już miała rozstawiony dźwig i przypięte liny asekuracyjne, ale jeszcze czekała na dokument z urzędu powiatowego zezwalający na rozpoczęcie prac. Na szczęście PINB wydał decyzję koło południa, wysłał ją drogą elektroniczną do urzędu gminy w Raszynie i w ruch poszły palniki do cięcia stali.

W porównaniu z „robotą papierkową” konieczną do rozbiórki same prace poszły błyskawicznie. Jeszcze

przed godziną 13 pierwszy segment komina o długości około 12 m został odcięty i delikatnie ustawiony na bruku ul. Unii Europejskiej. Tego samego dnia odcięty został drugi fragment do wysokości stalowych podpór. Ryzyko katastrofalnego zawalenia się komina zostało zażegnane.

Pierwsza część rozbiórki zakończyła się w środę wieczorem. W czwartek, 12 czerwca, od rana pracownicy demontowali pierścienie podpór, po czym usunęli ostatni fragment komina. O ile poprzednio musieli przecinać blachę palnikami, o tyle teraz wystarczyło pociągnąć i podstawa po prostu się pokruszyła. Łatwość, z jaką udało się podnieść ostatni segment konstrukcji, pokazała, że w ekspertyzie mówiącej o groźbie katastrofy budowlanej nie było cienia przesady – faktycznie komin mógł runąć w każdej chwili.

Liczymy na to, że wkrótce dowiemy się jak to się stało, że od 2017 r. nikt nie interesował się stanem technicznym budowli.

Marcin Bójko

Siedemset kopciuchów

Do końca 2027 r. wszystkie piece na węgiel i paliwa węglopochodne muszą zniknąć z terenu gminy. To nie tylko wymóg prawa, ale też kwestia zdrowia mieszkańców i odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Marcin Bójko: Jest pan urzędnikiem, który ma pomagać mieszkańcom. Na czym dokładnie polega ta pomoc?

Andrzej Tyborowski: Przede wszystkim do końca 2027 r. musimy wymienić wszystkie piece opalane węglem kamiennym oraz paliwami węglopochodnymi, to nasz priorytet. Mamy na to dwa i pół roku. Dodatkowo zajmuję się promowaniem oszczędzania energii w różnych formach. Chodzi o termomodernizację budynków, czyli ocieplanie ścian, stropów, podłóg, wymianę stolarki okiennej, montaż wentylacji z odzyskiem ciepła. Pomagam również mieszkańcom w montażu urządzeń do korzystania z odnawialnych źródeł energii – instalacji fotowoltaicznych, przydomowych elektrowni wiatrowych, pomp ciepła, w tym gruntowych. Celem jest dołowe odejście również od gazu, który także jest paliwem kopalnym i w przyszłości jego stosowanie będzie zakazane.

MB: Ile pieców węglowych funkcjonuje obecnie na terenie gminy?

AT: Jeszcze prawie 700.

MB: Czy właściciele tych pieców są świadomi konieczności ich wymiany? Czy trzeba ich najpierw do tego przekonać?

AT: W tym roku planuję odwiedzić wszystkie te gospodarstwa i porozmawiać z jak największą liczbą właścicieli. Jeśli nie zdąży, każdy z nich otrzyma pisemną informację o obowiązku wymiany pieca oraz o możliwościach dofinansowania. W piśmie znajdują się również dane kontaktowe do mnie i do osób zajmujących się programem „Czyste Powietrze”. Jeśli ktoś się do nas zgłosi – zadzwoni lub napisze – z chęcią przyjedziemy i udzielimy

indywidualnej porady. Wierzę, że uda nam się przeprowadzić wszystkie wymiany w wyznaczonym terminie.

MB: To brzmi bardzo kosztownie – wymiana pieca w wielu domach to spory wydatek. A ludzie bywają zaniepokojeni, bo zdarza się, że ktoś zainstalował pompę ciepła, a potem płaci ogromne rachunki za prąd.

AT: To prawda, ale wcześniej również ponosili koszty związane z zakupem węgla. Rachunki za prąd w przypadku pomp ciepła bywają wysokie, dlatego zachęcamy, by równolegle przeprowadzać termomodernizację budynków, co pozwala zmniejszyć zużycie energii. Do tego warto dołożyć fotowoltaikę – wtedy energia jest tańsza. A zimą, gdy słońca jest mniej, może sprawdzić się elektrownia wiatrowa.

MB: Gdzie można się z Panem spotkać?

AT: Jestem dostępny przez cały tydzień. Znaczna część mojej pracy to wizyty terenowe i porady dla mieszkańców. Po wcześniejszym umówieniu telefonicznym możemy się również spotkać w biurze przy ul. Unii Europejskiej 3, w budynku Eko-Raszyn.

MB: A co z mieszkańcami, którzy jeszcze nie podjęli żadnych działań? Otrzymają informację o wymianie pieców i będą mogli się z Panem skontaktować?

AT: Tak, na przesłanych informacjach, jak również tutaj pod tym wywiadem, są dane kontaktowe. Jak najbardziej zachęcam mieszkańców do kontaktu w tej sprawie.

MB: Jak duży może być poziom dofinansowania przy wymianie?

AT: W programie „Czyste Powietrze” obowiązują trzy poziomy dofinansowania – 40%, 70% i 100%. Najwyższy próg przysługuje osobom o najniższych dochodach. Osoby, które nie kwalifikują się do najwyższego poziomu, mogą skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej. Pozwala ona rozliczyć nawet 53 tys. zł przez 3 lata. Dzięki temu nawet osoby z niższym dofinansowaniem mogą zrealizować inwestycję tanio lub nawet bez ponoszenia kosztów.

MB: A co pan obecnie rekomenduje, jeśli chodzi o wybór źródła ogrzewania? Od razu przechodzić na pompę ciepła czy jeszcze dopuszczalne są piece gazowe?

AT: Mieszkańcy mają pełną swobodę wyboru. Mogą zdecydować się na piec na pellet, piec zgazowujący drewno, pompę ciepła lub promienniki podczerwieni. Program „Czyste Powietrze” w tej chwili nie dopuszcza finansowania kotłów gazowych. Gmina Raszyn realizuje swój własny Program Ograniczenia Niskiej Emisji, wspierający wymianę „kopciuchów”. Oferta skierowana jest do osób fizycznych, wspólnot mieszkaniowych, osób prawnych i przedsiębiorców. Z tego programu można otrzymać 8 tys. zł brutto na wymianę pieca węglowego, na piec gazowy w połączeniu z energią słoneczną. Fundusze na ten cel pochodzą z budżetu Gminy Raszyn.

MB: A co w sytuacji, gdy ktoś nie chce zrezygnować z węgla i nie zamierza wymienić pieca?

AT: Od 1 stycznia 2028 r. w aglomeracji warszawskiej, w tym w całym powiecie pruszkowskim, obowiązywać będzie



Andrzej Tyborowski

**Ekodoradca, Urząd Gminy Raszyn,
tel.: 785 336 120, email: atyborowski@raszyn.pl**

całkowity zakaz spalania węgla i paliw węglopochodnych. Nie będzie możliwości dalszego użytkowania takich pieców.

MB: A co grozi osobie, która mimo to będzie nadal ich używać?

AT: Na początek mandat w wysokości 500 zł. Jeśli sytuacja się nie zmieni – grzywna do 5 tys. zł. A jeżeli mimo wszystko właściciel nie zlikwiduje pieca, mogą zostać nałożone poważniejsze sankcje.

MB: Czy programy wymiany pieców są wspierane również przez gminy, czy tylko przez państwo?

AT: Gmina również realizuje Program Ograniczenia Niskiej Emisji. Dla mniej zamożnych mieszkańców prowadzimy program „Stop Smog”. W jego ramach to gmina, jako inwestor, przejmuje obowiązki właściciela i przeprowadza zarówno termomodernizację, jak i wymianę pieca. Współpracujemy

z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej – szczególnie w przypadkach osób korzystających z pomocy społecznej.

MB: Bo przecież niektóre z tych pieców należą do ludzi, którzy mają problem z codziennymi sprawami. Jak chcecie sobie z tym poradzić?

AT: Będziemy te osoby zachęcać do współpracy.

MB: Nie da się nikogo zmusić, choć perspektywa grzywny w wysokości 5 tys. zł za dwa lata może działać motywująco.

AT: Tak, ale musimy wszyscy mieć świadomość, że zanieczyszczenie powietrza bardzo negatywnie wpływa na nasze zdrowie i skraca życie. Gmina się rozwija – przybywa domów i samochodów. Naszym obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń jest zadbanie o czyste środowisko. Jeśli tego nie zrobimy, grożą nam poważne konsekwencje zdrowotne – nie tylko choroby płuc.

MB: Wspomniał pan wcześniej o perspektywie odejścia od gazu. O jakim horyzoncie czasowym mówimy? Ile to może potrwać?

AT: Trudno powiedzieć, to zależy od decyzji rządowych i unijnych. Wszystko wskazuje na to, że może to być kilkanaście lat – być może dwadzieścia, ale może mniej, nawet dziesięć.

MB: A gdyby budował pan teraz dom – jakie źródło ogrzewania by pan wybrał?

AT: Zdecydowanie pompę ciepła.

MB: Gruntową czy powietrzną?

AT: Pompa gruntowa jest droższa, ale bardziej stabilna. Powietrzna – tańsza, łatwiejsza w obsłudze i nie wymaga większej działki do montażu kolektora w gruncie. Osobiście wybrałbym powietrzną pompę ciepła. Do tego fotowoltaikę, elektrownię wiatrową oraz magazyn energii – aby zasilac system energią własnej produkcji.

Dyskusja o raporcie, wotu



W czwartek, 12 czerwca, odbyła się sesja Rady Gminy Raszyn – na swój sposób wyjątkowa. W czasie sesji przedstawiony został „Raport o stanie gminy”. To specjalna sesja, bowiem na mocy ustawy zakłada się, że nad raportem odbędzie się dyskusja z mieszkańcami na temat zawartości dokumentu. Pewną nowością było zorganizowanie sesji w Austrii – wewnątrz znacznie lepiej nadającym się na sesję rady z licznym udziałem publiczności. Oczywiście nie mogło zabraknąć „królowych czerwca”, czyli przepięknych truskawek, które umilały zgromadzonym udział w spotkaniu.

Sama prezentacja raportu zajęła godzinę. Po niej przewodniczący Rady Gminy, Jarosław Aranowski, zaprosił do dyskusji mieszkańców. Z uwagi na wyśrubowane warunki



nagranie
sesji

uczestnictwa – konieczność dostarczenia 50 podpisów – pytania zadawało tylko 6 osób.

Mieszkańcy poruszali tematykę inwestycji związanych z kanalizacją, wodociągami i oczyszczalnią ścieków, a także działań mających poprawić ściągalność opłat za wywóz śmieci. Pytali też o awaryjne rozwiązanie problemu tłoku w szkołach i przedszkolach. Dopytywali o kwestie związane z bezpieczeństwem na drogach oraz postulowali poprawę warunków dla pieszych i rowerzystów. Wskazywali również na konieczność objęcia jakąś formą ochrony terenów zielonych w gminie, aby ograniczyć presję zabudowy i wspomóc naturalną retencję.

Radni gminy w debacie nie szczędzili pani wójt krytyki. Zarzucali brak strategicznego planowania rozwoju gminy z uwzględnieniem

wskaźników demograficznych. Wskazywali na nieprofesjonalne działania urzędu i brak praktyki samorządowej zarządu gminy. Wypominali także złe wykorzystanie narzędzia, jakim są lokalne plany zagospodarowania. Akcentowali też niezadowalające – ich zdaniem – wykonanie budżetu inwestycyjnego. Zarzucali również brak konsultacji w ważnych dla mieszkańców sprawach.

Były też głosy chwalcące pracę i kompetencje urzędników, wskazujące na rolę radnych w samorządzie gminnym i ich wpływ na kształtowanie rzeczywistości.

Cała dyskusja była zbyt obszerna, by rzetelnie ją zreferować na łamach „Kuriera”, dlatego zachęcam do obejrzenia nagrania z tej sesji, dostępnego w internecie.

Po dyskusji rada przystąpiła do głosowania trzech ważnych z punktu

m zaufania i absolutorium



widzenia oceny pracy wójta uchwał o wotum zaufania, o zatwierdzeniu raportu z wykonania budżetu i sprawozdania finansowego oraz o absolutorium.

Udzielenie bądź nieudzielenie wotum zaufania następuje zawsze po prezentacji raportu o stanie gminy. To stosunkowo nowa formuła prawna, obecna w samorządach od 2018 r. Jeśli władarz nie uzyska dwa lata z rzędu wotum zaufania, rada gminy może (ale nie musi) zwołać referendum w sprawie jego odwołania. Tyle że takie referendum nie- sie poważne ryzyko dla rady – jeśli będzie ważne, a mieszkańcy zagło- sują przeciwko odwołaniu wójta czy burmistrza, to z automatu zostaje rozwiązana rada gminy. Zapewne zostało to wymyślone po to, by rady skonfliktowane z wójtami nie szafa- wały zbyt często referendumami.



o opinii
RIO

Wotum zaufania to czysta polityka – decyzja, czy je przyznać, nie podlega żadnej kontroli, bo nie niesie skut- ków prawnych dla wójta.

W tym głosowaniu 12 radnych było przeciwko udzieleniu wotum zaufania, a co za tym idzie, w przy- szłym roku podobny wynik gło- sowania otworzy drogę do referen- dum o odwołanie wójta (rada oczy- wiście nie musi z tej możliwości skorzystać).

Kolejne dwa głosowania – nad wykonaniem budżetu i sprawozda- niem finansowym oraz nad udzie- leniem absolutorium – nie są już tylko aktem politycznym. Po pierw- sze, sprawozdania są oceniane przez Regionalną Izbę Obrachunkową (RIO). Ocena nie jest w żaden sposób wiążąca dla rady, ale stanowi istotną wskazówkę. W tym przypadku RIO pozytywnie zaopiniowała sprawoz- dania, jednak radni ich nie przyjęli – jako preludium do kolejnego gło- sowania, czyli o nieudzielenie abso- lutorium.

Tu ważna dygresja – w zeszłym roku rada głosowała wniosek o udzielenie absolutorium wójtowi i odrzuciła tę uchwałę. W tym roku rada gminy przygotowała uchwałę o innej treści – o nieudzieleniu abso- lutorium. W zeszłym roku odrzuce- nie uchwały nie pociągało za sobą żadnych skutków prawnych, ale pod- jęcie uchwały o nieudzieleniu abso- lutorium otwiera drogę do referendum o odwołanie wójta – i to bezpiecz- nego dla rady. Ważne, ale negatywne referendum w takim przypadku nie skutkuje rozwiązaniem rady.

Stąd pod względem prawnym uchwała rady gminy miała znacznie większe znaczenie.

W głosowaniu aż 11 radnych

opowiedziało się za nieudzieleniem wójtowi absolutorium, mimo pozy- tywnej opinii RIO o sprawozdaniach i negatywnej opinii na temat samego projektu uchwały.

Opinie RIO nie są wiążące dla rady, ale mogą stanowić sygnał dla radnych, jak skończy się procedura odwoław- cza. RIO, negatywnie opiniując pro- jekt uchwały rady, wskazała, że „abso- lutorium jest udzielane z tytułu roz- patrzenia sprawozdania z wykonania budżetu i jako instytucja stricte prawa finansowego nie może służyć ocenie działalności wójta na innych płaszczy- znach”.

Radni zignorowali opinię RIO, bo mają do tego pełne prawo. W trakcie dyskusji podnosili te same kwestie, które znalazły się w uzasadnieniu projektu uchwały przygotowanym przez komisję rewizyjną, nie zwraca- jąc uwagi na to, że RIO odniosło się do nich negatywnie. W efekcie zagło- sowali za uchwałą i nie udzielili wój- towi absolutorium.

Tyle że akurat taka uchwała pod- lega kontroli organów państwo- wych. Dlatego nonszalancja radnych w kwestiach merytorycznych zwią- zanych z absolutorium doczekała się epilogu – 8 lipca Kolegium RIO uchy- liło tę uchwałę.

W sentencji kolegium czytamy:

„Z uwagi na powyższe nie można uznać procedury absolutoryjnej przeprowadzonej przez Radę Gminy Raszyn oraz podjętej w jej wyniku uchwały za zgodną z prawem”.

Marcin Bójko

Więcej o opinii RIO można poczytać na stronach urzędu gminy:

link.raszyn.pl/rio2024

Nagranie sesji absolutoryjnej można obejrzeć tu:

link.raszyn.pl/a2024

BAJKI ADIACEŃSKIE

Ktoś wmawia mieszkańcom, że wójt jak król może bezkarnie łamać prawo i że radni gminy są kompletnie bezradni

Opłata adiacencka to rodzaj daniny, którą płaci właściciel gruntu. Jeśli wartość jego działki wzrosła na skutek wybudowanie wodociągu, czy drogi finansowanej ze środków publicznych lub podziału nieruchomości, to gmina może naliczyć opłatę. Owo „może” sugeruje, że wójt ma pole do manewru i ma prawo zrezygnować z pobierania opłaty. Ale okazuje się, że akurat wójt niewiele może. Jeśli gmina (czyli dokładnie rada gminy) podjęła decyzję o pobieraniu opłaty, to obowiązkiem wójta jest oszacowanie, czy na skutek działań gminy wzrosła wartość nieruchomości. Jeśli wzrosła, to wójt musi wydać decyzję o naliczeniu opłaty. I nie ma zmiłuj, bo jeśli wójt nie dopełni tych obowiązków, to może zostać oskarżony o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. A przynajmniej tak twierdzi Naczelny Sąd Administracyjny, który chyba zna się na prawie. Naruszenie dyscypliny finansów publicznych w tym przypadku może skończyć się zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi na pięć lat, co skutecznie przekreśla karierę w samorządzie.

Jedyna sytuacja, w której wójt może odstąpić od pobierania opłaty adiacenckiej, to cytując NSA, „gdy koszty prowadzenia w tym zakresie postępowania przewyższałyby wysokość samej opłaty”. Ta furtka wcale nie jest taka mała, bo sprawia, że opłatę jest sens pobierać tylko w przypadku dużych działek, na przykład dzielonych przez deweloperów. I tu powstaje pytanie – w imię czego gmina miałaby zrezygnować w takiej sytuacji z dochodu?

Należy też pamiętać, że gmina to nie wójt i urząd. To przede wszystkim mieszkańcy, rada gminy i oczywiście organ wykonawczy, czyli wójt.

Każdy w tej układance ma swoje miejsce. Mieszkańcy wybierają radnych po to, żeby uchwalali prawo. W tym wysość opłaty adiacenckiej. W gminie Lesznowola opłata ta wynosi 0%. W gminie Michałowice 30%. Ale to rada decyduje o pobieraniu opłaty, a nie wójt. Jeśli rada zadecyduje o zniesieniu opłaty adiacenckiej, to wójtowi nic do tego.

*Wójt nie może stawiać się
ponad prawem
i samowolnie decydować,
od kogo pobierać opłaty,
a od kogo nie.*

Tymczasem podczas sesji Rady Gminy Raszyn, na którym prezentowany był raport o stanie gminy odczytany został list sołtysów i mieszkańców Raszyna, w którym wrażliwi zaniepokojenie – tu cytuję – „szeregiem decyzji podejmowanych przez urząd gminy, które mają bezpośredni wpływ na sytuację mieszkańców oraz właścicieli nieruchomości. Mowa tu m.in. o podwyżkach podatków lokalnych, rozpoczęciu poboru opłaty adiacenckiej, czy objęciu części gminy parkiem krajobrazowym”. W tej samej dyskusji radny Andrzej Zaręba (poprzedni wójt) nazwał opłatę adiacencką opłatą fakultatywną, usprawiedliwiając niejako w ten sposób swoją praktykę niepobierania tejże opłaty.

Opór mieszkańców przeciwko podnoszeniu podatków jest zrozumiały i trudno z nim polemizować. Natomiast niebezpieczne dla – żeby powiedzieć górnolotnie – dyskursu publicznego jest mylenie pojęć i rozmywanie odpowiedzialności. Bo podniesienie podatków to decyzja Rady Gminy Raszyn, nie urzędu. Tworzenie parku krajobrazowego to kompetencje sejmiku województwa – tu

znowu, kolokwialnie mówiąc, urząd nie ma nic do gadania. Największym zaskoczeniem może być jednak fakt, że w kwestii opłaty adiacenckiej urząd też nie ma nic do gadania, bo w 2008 roku Rada Gminy Raszyn podjęła decyzję, żeby opłatę pobierać i uchwaliła jej stawki.

Tak na marginesie mieszkańcy i sołtysi mogą tego nie wiedzieć, ale radna Anna Chojnacka, która list odczytała, powinna wcześniej zwrócić uwagę autorom, że źle adresują zaniepokojenie.

Wójt nie może stawiać się ponad prawem i samowolnie decydować, od kogo pobierać opłaty, a od kogo nie. Tak może robić król, ale gminy są samorządami nie monarchiami.

Zresztą zostawianie decyzji w rękach wójta to wystawianie go na ogromne pokuszenie i raczej intencją ustawodawców nie było tworzenie „karmuszek”, jak za naszą wschodnią granicą nazywa się ustawy dające (niegodziwie) zarobić urzędnikom.

Ponadto wielką nieroztropnością ze strony wójta byłoby nie potraktowanie podszeptów „nie pobieraj opłaty” jako pułapki – bo akurat za odstąpienie od pobierania opłaty adiacenckiej RIO potrafi się „przyczepić”. A rada gminy już pokazała, że będzie bardzo uważnie patrzeć na ręce wójtowi w kwestii wydatków, szukając błędów nawet tam, gdzie nie widzi ich RIO.

Szanowni państwo nie wierzcie we wszystkie bajki o wszechmocy wójta i bezradności radnych. To radni, i tylko radni, mogą wstrzymać pobór opłat adiacenckich.

Marcin Bójko

Więcej o opłatach na stronie Gminy Raszyn:

link.raszyn.pl/oa

Ustawa na mocy której opłata adiacencka jest pobierana: link.raszyn.pl/uogn

Wyrok NSA o którym mowa w artykule: link.raszyn.pl/nsa

WYMIENIŁEŚ PIEC WĘGLOWY – ZŁÓŻ DEKLARACJE DO CEEB

W związku z zauważalnym wzrostem ilości wymienianych źródeł ogrzewania, a nie zgłoszonych do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, Wójt Gminy Raszyn (SEEB) przypomina o obowiązku zmiany złożonej deklaracji. W przypadku nowych budynków, bądź wymiany źródła ciepła na ekologiczne, deklarację należy złożyć w terminie 14 dni od dnia uruchomienia źródła ciepła.

Deklaracja jest obowiązkowa dla wszystkich właścicieli nieruchomości, a niezłożenie deklaracji jest zagrożone karą grzywny.

Zgłoszenie do CEEB dotyczy wszystkich sposobów zaopatrywania domów w ciepło i ciepłą wodę. Każdy właściciel budynku ma obowiązek zgłosić, jakie źródła ciepła uległy zmianie.

W jaki sposób można złożyć deklarację lub dokonać zmiany?

- W formie elektronicznej, (przez Internet) – to najszybszy i najwygodniejszy sposób na stronie: zone.gunb.gov.pl
- W formie papierowej - wypełniony dokument można będzie złożyć osobiście w Urzędzie Gminy Raszyn lub wysłać listem.

Więcej informacji można uzyskać w Referacie Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami, tel. (22) 701 79 16 lub na stronie internetowej zone.gunb.gov.pl

Zamknięcie skrzyżowania ul. Droga Hrabska i ul. Jaworowska

W związku z postępem robót zostanie zamknięte skrzyżowanie ul. Droga Hrabska i ul. Jaworowska.

Zmiana trasy Linii R-2

Czasowo zawieszone przystanki:

- Falenty – Osiedle 01
- Falenty Nowe – Limby 01 i 02
- Falenty Nowe – Widokowa 01 i 02

Trasa Janki – Falenty będzie kończyć się na przystanku Jaworowa – Przechodnia 01. Trasa Falenty – Janki będzie rozpoczynać się w Jaworowej – Przechodnia 02.

Prosimy o korzystanie z wyznaczonych objazdów i zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie prowadzonych prac. Prace mają na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu ruchu drogowego – dziękujemy za cierpliwość i zrozumienie! Utrudnienia potrwają do odwołania.



Od 1 sierpnia środa dniem wewnętrznym w Urzędzie Gminy

Od 1 sierpnia 2025 roku każda środa będzie dniem wewnętrznym w Urzędzie Gminy w Raszynie.



Dzięki temu

pracownicy będą odpowiadać na potrzeby Mieszkanek i Mieszkańców szybciej i sprawniej.

W każdą środę nie będą przyjmowani interesanci – nie dotyczy to jednak nagłych sytuacji w sprawach, którymi zajmują się Urząd Stanu Cywilnego oraz Referat Spraw Obywatelskich. Uwaga: podania, wnioski i inne dokumenty będziemy przyjmowali w Kancelarii Urzędu Gminy Raszyn w godzinach pracy urzędu we wszystkie dni tygodnia.

Wprowadzenie dnia pracy wewnętrznej to częsta praktyka w urzędach administracji publicznej.

– Dzień wewnętrzny ma na celu zwiększenie efektywności działania Urzędu. Pozwoli to pracownikom w skupieniu opracowywać dokumentację, przygotowywać decyzje administracyjne oraz odpowiadać na potrzeby Mieszkanek i Mieszkańców w sposób bardziej sprawny i terminowy – mówi Monika Kozłowska, sekretarz gminy Raszyn. – Mimo początkowych niedogodności w perspektywie długoterminowej wszyscy zauważą realne korzyści – dodaje sekretarz gminy.

Dziękujemy za wyrozumiałość i prosimy o planowanie wizyt w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Zależy mi na mieszkańcach

Janki to wieś o trudnej strukturze, podzielona przez al. Krakowską i ul. Mszczonowską, są też obszary wspólne.

Mimo to staram się być blisko ludzi. Znam ich potrzeby, słucham ich głosu.



Jerzy Rzepka
sołtys sołectwa Janki,
tel. 783 298 111

Jestem sołtysiem Janek. Urodziłem się w Raszynie, na ul. Niskiej, gdzie moi rodzice wynajmowali dom, ale z Jankami związany jestem od 35 lat. Później rodzice pobudowali dom na Łąkowej, który sprzedali i w 1965 roku przeprowadziliśmy się na ul. Szkolną, gdzie mieszkałem do 1989 roku. Pamiętam czasy, gdy szkołę miałem dosłownie za rogiem, a nauczyciele znali się z moją mamą. Jak coś przeszkrobałem, to wiadomość o tym szybko trafiała do niej.

Skończyłem szkołę podstawową w Raszynie, tam też trafiłem do harcerstwa. Działalem w harcerstwie – w 13. Wodnej Drużynie Harcerskiej. Dziś mało kto wie, że była drużyna wodniaków. Miałem szczęście trafić na ludzi z pasją – Tomka i Czarka Jankowskich oraz komendantkę Gdułską. Harcerstwo nauczyło mnie odpowiedzialności i pracy zespołowej.

Po skończeniu pięcioletniego technikum mechanicznego w 1981 r. dostałem powołanie do wojska – najpierw do szkoły specjalistów radiowych w Chorzowie, potem do placówki we Władysławowie. Po odbyciu służby wojskowej w stanie wojennym wyszedłem z wojska w październiku 1983 r. W kwietniu 1985 zmieniłem stan cywilny i ożeniłem się z Basią. Mamy trzech synów. W 1989 r. przeprowadziliśmy się do Janek,

na ulicę Mszczonowską. Wybudowaliśmy tam dom i stworzyliśmy nasze miejsce na ziemi.

Zajmowałem się ogrodnictwem, prowadziłem gospodarstwo ogrodnicze z tunelami foliowymi, uprawiałem m.in. moje ukochane lilie. W 1990 r. otworzyliśmy kwaciarnię przy ul. Szkolnej, którą prowadziliśmy aż do 2011 r. Kwiaty, woda, moje ukochane Mazury – to pasje, które trwają do dziś.

Z czasem zacząłem angażować się społecznie. Sołtys pan Adam Kazubek wciągnął mnie do przygotowywania ołtarzy na procesję Bożego Ciała. Dołączyłem też do rady sołeckiej. Ludzie zaczęli mnie rozpoznawać, przychodzili po kwiaty, rozmawialiśmy, wspieraliśmy się.

W 2019 r. postanowiłem kandydować na sołtysa. Wiele rzeczy chciałem zmienić. Mój dziadek i wujek również byli sołtysami – poczułem, że to naturalna kontynuacja rodzinnej tradycji.

Na początku wydawałem biuletyn sołecki, który co dwa miesiące roznośiłem do skrzynek. Chciałem być blisko ludzi. Niestety, w 2020 r. nagle zmarła moja żona, Basia. Był to dla mnie bardzo trudny czas. Do tego doszła pandemia. Na prawie dwa lata wszystko stanęło w miejscu. Ale starałem się działać dalej – organizowałem wycieczki, wyjazdy do teatru i udało się zakończyć budowę placu zabaw przy ul. Fałęckiej.

W ostatnim czasie, dzięki pomocy pani radnej, udało się doprowadzić do zatwierdzenia budowy chodnika przy al. Krakowskiej.

Zależy mi na mieszkańcach. Czasem coś się uda, czasem nie, ale zawsze próbuję. Wiem, że nie wszystko da się zrobić od razu. Bywa, że urzędnicy nie ułatwiają sprawy, ale walczę. Nie boję się mówić, co myślę. Jeśli widzę, że coś jest nie tak – interweniuję, nawet jeśli sprawa dotyczy nie tylko Janek, ale i całej gminy Raszyn.

Janki to wieś o trudnej strukturze, podzielona przez al. Krakowską i ul. Mszczonowską,

są też obszary wspólne. Mimo to staram się być blisko ludzi. Znam ich potrzeby, słucham ich głosu. Niestety, frekwencja na zebraniach wiejskich nie jest wysoka. A potem ludzie się dziwią, że decyzje zapadają bez ich udziału.

Często musimy z funduszu sołeckiego finansować rzeczy, które powinny należeć do obowiązków gminy, jak naprawa chodników, oświetlenie, kosze na śmieci. Wspieramy też lokalne przedszkola, szkoły, straż pożarną, kluby sportowe – bo tam są nasze dzieci, nasi mieszkańcy.

Mieszkańcy w rozmowach narzekają na to, że przy tak wysokich podatkach tak mało inwestycji realizuje się w naszej miejscowości. Kilka lat temu zaproponowałem na sesji rady gminy zakup działki przy al. Krakowskiej koło hotelu Ajax, z myślą o wybudowaniu świetlicy dla Janek i domu dziennej opieki dla seniorów. Niestety, mój pomysł został wyśmiany. Działka jest nadal do kupienia, tylko za cztery razy wyższą kwotę. O dziwo, budowa domu dziennej opieki dla seniorów była sztandarowym hasłem w ubiegłorocznych wyborach na wójta gminy Raszyn.

Zależy mi na tym, żeby mieszkańcom żyło się lepiej. Jeżdżę po Polsce i widzę, jak wyglądają inne gminy. My też możemy tak wyglądać – potrzebne jest tylko zaangażowanie, myślenie długofalowe i dobra wola.

Nie może nas zniechęcać i dzielić fakt, że gdzieś jest droga wojewódzka, gdzieś powiatowa, a gdzieś indziej gminna. My tu żyjemy, tworzymy jeden organizm. Nie jestem urzędnikiem, jestem mieszkańcem, społecznikiem i oczekuję, że urzędnik zrozumie, że petent to nie wróg, tylko ktoś, komu trzeba pomóc. Zgłaszam potrzebę nie po to, żeby tworzyć papiery, ale żeby było lepiej.

Działam najlepiej, jak potrafię, aby nasze Janki były tym miejscem, do którego chce się wracać, gdzie każdy będzie mógł powiedzieć: to jest moje miejsce, to jest mój dom.

Spółecznie i z pasją – Raszyn dla rezerwatu

Zielone serce Falent zaprasza – Eko Piknik już 7 września!

W niedzielę, 7 września, od godziny 11 aż do zmierzchu dziedziniec i błonia przy Pałacu w Falentach zamienią się w wyjątkową przestrzeń spotkania mieszkańców gminy Raszyn. Tego dnia natura, historia, zabawa i lokalna tożsamość połączą się w jedno. Wszystko to za sprawą charytatywnego V Eko Pikniku, organizowanego przez Społeczny Komitet Ochrony Falent we współpracy z licznymi partnerami i dzięki życzliwości Dyrekcji Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego.

Eko Piknik to wyjątkowe wydarzenie, którego celem jest nie tylko promocja lokalnej przyrody, ale także aktywizacja mieszkańców – od najmłodszych po najstarszych.

Program obfituje w atrakcje: warsztaty ekologiczne, strefy kreatywności, zabawy ruchowe, konkursy, wystawy historyczne i pokazy pojazdów elektrycznych. Mali uczestnicy będą mogli wziąć udział w zawodach III Biegu Dzieci dla Rezerwatu, w którym każdy otrzyma pamiątkowy medal, a zwycięzcy – puchar Króla Bolesława Chrobrego. A skoro o monarchii mowa – piknik odwiedzi sam Król Bolesław Chrobry, który objął patronat nad wyjątkowym konkursem księżniczek i rycerzy.

Nie zabraknie również kultury wysokiej – spektakl w Teatrze pod Kasztanami pt. „Wołająca na puszczy” przybliży postać ekolożki Simony Kossak, a wystawy plenerowe historię ziemi falenckiej. Uczestnicy będą mogli także obejrzyć z bliska najnowszy sprzęt wojska polskiego, policji, straży pożarnej, ratownictwa medycznego oraz służb oczyszczania miasta z Pruszkowa.

Na zakończenie – Falenckie Dechy, czyli potańcówka pod gwiazdami z muzyką na żywo w ogrodach Green Garden Hotel Falenty, gdzie Reprezentacyjny Zespół Stowarzyszenia „Nasza Narew” zagra do ostatniej pary na parkiecie. Wstęp wolny, uśmiech obowiązkowy.

Eko Piknik to nie tylko piknik, to święto wspólnoty, troski o przyrodę i lokalnej tożsamości. Organizatorzy zachęcają do przyjazdu rowerem, udziału w konkursach i dokumentowania wydarzenia pod hashtagem #EkoRaszyn2025.

Do zobaczenia w Falentach – tam, gdzie natura ma głos, a tradycja tańczy z przyszłością.

Zapraszamy!

Społeczny Komitet Ochrony Falent



Kładka czy przejście dla p

Przeprawa nad al. Krakowską jest w opłakanym stanie technicznym – dziurawy beton, rdzawe plamy, łuszcząca się farba – aż strach wejść. S na remont, ale pojawiają się głosy, że może lepiej zamienić kładkę na zwykłe przejście dla pieszy



Kładka dla pieszych nad al. Krakowską, na wysokości ul. Łąkowej, jest stałym elementem krajobrazu Raszyna od prawie 50 lat. Powstała pod koniec lat 70., a bezpośrednim impulsem był tragiczny wypadek. Na przejściu dla pieszych zginęło dziecko idące do szkoły. Wydarzenie było na tyle poruszające, że pisano o nim w gazetach ogólnopolskich.

Kładka ma lekką konstrukcję, jej podstawę stanowią ogromne profile stalowe, na tyle wiotkie, że od samego początku kładka ugina się delikatnie pod nogami. Zaraz po jej wybudowaniu szkolna młodzież odkryła, że, skacząc po niej w odpowiedni sposób,

można ją nieźle rozhuścić. Dziś jej wiotkość wraz z opłakanym stanem wizualnym sprawiają, że trudno przez nią przejść ze spokojem ducha. Nie pomaga fakt, że pierwotnie stopnie i górna bieżnia wypełnione były asfaltem. Wprawdzie dobrze znosił on uginanie się konstrukcji, ale w upalne dni zamieniał się w grzaską pułapkę, zwłaszcza na obcasy damskich butów. Asfalt przy kolejnym remoncie zamieniono na beton, a ten z kolei nie jest odporny na deformacje stalowych elementów i dość szybko się kruszy.

Zarządcą kładki jest Starostwo Powiatowe w Pruszkowie i to w ich gestii są ewentualne remonty. Sołtys sołectwa Raszyn Oliwia Zdziech oraz

radni Marek Obłuski i Karol Młodzianko wystosowali dwa pisma do starosty w sprawie kładki. W odpowiedzi starosta zapewnił, że sprawa remontu kładki leży mu bardzo na sercu i postara się wyremontować ją jeszcze w tym roku. Na razie trwają prace nad „ustaleniem zakresu koniecznych robót oraz opracowaniem stosownej dokumentacji technicznej wraz z rozeznaniem kosztów za ich wykonanie”. Czyli tłumacząc z języka urzędniczego na ludzki, „trwają przygotowania do przygotowań”. Czas pokaże nam, czy faktycznie coś w tym roku drgnie.

Oczywiście jak zwykle nie może obyć się bez kontrowersji. Część

ieszych?

tarosta powiatu pruszkowskiego szuka pieniędzy ych.



mieszkańców argumentuje, że zamiast kładki można przywrócić przejście dla pieszych, żeby zacząć oddawać al. Krakowską Raszynowi. Jednak rodzice dzieci w wieku szkolnym stanowczo oponują, argumentując, że kładka dla pieszych jest znacznie bezpieczniejszym rozwiązaniem w drodze do szkoły.

Chcemy poznać opinie mieszkańców na ten temat, dlatego zapraszamy do wypełnienia krótkiej ankiety w internecie, którą można znaleźć pod adresem:

link.raszyn.pl/kladka



Marcin Bójko

Raszyńska kładka to realne zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom



Raszyńska kładka wraz z upływem lat doszła to takiego stanu technicznego, który pozostawia wiele do życzenia. Wraz z radnym Karolem Młodzianko udaliśmy się na kładkę, aby sprawdzić jej stan techniczny. Po dokonaniu wizji lokalnej stwierdziliśmy, że obecny stan kładki nie jest najlepszy. Odpadający w wielu miejscach beton, przerdzewiające elementy konstrukcji metalowej i wieloletni brak konserwacji sprawiły, że w naszej ocenie kładka potrzebuje niezwłocznej modernizacji.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców Gminy Raszyn zwróciliśmy się do zarządcy raszyńskiej kładki, czyli do Starosty Powiatu Pruszkowskiego Adriana Ejssymonta, o dokonanie ekspertyzy, co do poziomu bezpieczeństwa naszej kładki. A także o zabezpieczenie w budżecie powiatu pruszkowskiego funduszy na modernizację obecnej lub zbudowanie nowej kładki z windą. Takiej, która będzie spełniała wszelkie aspekty bezpieczeństwa, nowoczesności i komfortu przejścia przez al. Krakowską

dla mieszkańców Gminy Raszyn.

Starostwo Pruszkowskie, odpowiadając na nasze zapytanie, stwierdziło, że kwestia remontu kładki znajduje się wśród ich priorytetów, jej obecny stan techniczny budzi uzasadnione obawy, a dalsza eksploatacja bez niezbędnych prac remontowych może prowadzić do zagrożeń.

W Starostwie trwają prace nad ustaleniem dokładnego zakresu koniecznych robót oraz przygotowaniem wstępnej dokumentacji technicznej wraz z rozeznaniem kosztów za ich wykonanie.

Starosta Pruszkowski podkreśla, że naszym wspólnym celem jest, aby realizacja remontu mogła nastąpić jeszcze w bieżącym roku, z uwzględnieniem wszystkich formalnych i finansowych uwarunkowań.

Raszyńska kładka wzbudza wiele emocji wśród społeczności gminy Raszyn, jedni chcieliby mieć w jej miejscu przejście dla pieszych, inni rondo.

W mojej ocenie to, co stare nie musi być złe. W dawnych latach w miejscu kładki było przejście dla pieszych, na którym dochodziło do wielu niebezpiecznych sytuacji. Najbezpieczniejszym rozwiązaniem dla mieszkańców, zwłaszcza dzieci czy seniorów, jest właśnie kładka. Wystarczy odpowiednio ją zmodernizować i będzie służyła naszym mieszkańcom, przechodzącym przez al. Krakowską, jeszcze wiele, wiele lat, a my, jako mieszkańcy, będziemy mieli pewność, że przechodzimy bezpiecznie.

Marek Obłuski

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego.

Jakość, nie tylko sera



W maju pojechałem prywatnie do Holandii na otwarcie wystawy rzeźb, urodzonej w Falentach, Magdaleny Abakanowicz. Miałem też sposobność odwiedzić Edam. To niewielkie, kiedyś nadmorskie miasteczko, wspomniane już w XII w. jako „tama na rzece E” (E-dam), dało nazwę serowi edamskiemu. A jest to nazwa produktów spożywczych z tych rozpoznawalnych na całym świecie. Jest popularniejsza niż Coca-Cola czy Nutella, gdyż ser edamski gości na talerzach już od wieków. Tak, ten żółty ser z Edamu jest wciąż produkowany, sprzedawany i lubiany w większości krajów świata, do których trafił za sprawą holenderskich żeglarzy,

kupców i receptur niderlandzkich serowarów.

Wilgotne łąki niderlandzkich polderów od setek lat były idealnymi pastwiskami dla bydła mlecznego. Obfitość mleka w długim sezonie wegetacyjnym już w średniowieczu skłaniała tamtejszych chłopów do eksperymentowania z przetworami mlecznymi, by zachować je na zimę, a także, by z zyskiem sprzedawać. Rozległa sieć kanałów i rzek ułatwiała transport mleka, masła i sera na inne rynki zachodniej Europy. Jednak dopiero rozwój handlu zamorskiego w XVII stuleciu, gdy Niderlandy stały się potęgą morską, stworzył wielki popyt na sery twarde. Zapewniały one wartościowe wyżywienie

na statkach w ciągu długich podróży przez oceany.

Holenderskie sery produkowano masowo z mleka krowiego zaprawionego podpuszczką, czyli wyciągiem ze śluzówki żołądka cielaka, która wywołuje szybkie ścięcie mleka do postaci skrzepu serowego. Przy odcedzaniu ser jest formowany pod własnym ciężarem w większe i mniejsze kule. Następnie jest prasowany dla usunięcia kropelek kwasu mlekowego, dzięki czemu ma później mniej dziurek niż gouda. Gdy ser stwardnieje, po 3–4 tygodniach, charakterystyczną kulistą „głowę” wkładano do naparu z ziół marzanki barwierskiej i soli, co tworzy „skórę” i barwił ją na charakterystyczny czerwono-żółty

odcień. Z czasem do naparu zaczęto dodawać воск, którego cienka warstwa zabezpiecza ser przed wysychaniem i zabrudzeniami. Do dziś klasyczny ser edamski to żółta kula o wadze 3 funtów (ok. 1,5 kg). „Głowy” te były poręczne w transporcie i magazynowaniu w lukach statków, „głowa” na głowę (marynarza). Standaryzacja kształtu i wagi ułatwiała też handel.

Tak jak można fałszować monety, tak też można fałszować sery. Produkcując ze słabszego mleka, oszukując na długości czasu dojrzewania czy też na wadze. Ser edamski upamiętnia w swojej nazwie nie miejsce wytworzenia sera, gdyż produkowano je w setkach okolicznych farm, lecz władze miejskie Edamu, które miały pieczę nad jednym z największych rynków sera w ówczesnym świecie. W edamskim ratuszu – obecnie muzeum – zachowała się do dziś waga kontrolna oraz portrety radnych miasta, których uczciwość i skrupulatność przez wieki zapewniła najlepszą jakość serów pochodzących z rynku w Edamie.

Obecnie miasto Edam leży z dala od wybrzeża, gdyż osuszono kolejne kilometry zatoki IJsselmeer, gdzie powstały nowe pastwiska i całe

miasto Volendam. Wraz ze starym Edamem tworzą one gminę zbliżoną powierzchnią i liczbą ludności do naszego Raszyna (ok. 50 km² i ok. 36 tys. mieszkańców).

Nocowałem w mieszkaniu Airbnb, gdzie na wycieraczkę znalazłem lokalną gazetę. Tak, w tej zamożnej, nowoczesnej, cyfrowej Holandii są gminy, gdzie nadal wydaje się papierową prasę lokalną i dostarcza się ją do domów mieszkańców! Tygodnik „Nieuwsblad Edam-Volendam” ukazuje się od 76 lat. Wydanie liczy 32 strony formatu naszej „Gazety Wyborczej” druku offsetowego w kolorze. Jest typową gazetą lokalną bogatą w informacje, komentarze, porady, ogłoszenia kulturalne, relacje oraz reklamy, które znajdują się praktycznie na każdej stronie wydania. Co więcej, 12 stron to w całości reklamy lokalnych sieci handlowych w dobrze nam znanej poetyce gazetek Lidl’a czy Media Expert.

Pierwsze strony poświęcone są wiadomościom z gminy (Gemeente nieuws). Niestety nie znam niderlandzkiego, więc nie zreferuję, czym żyją mieszkańcy tamtej gminy. Moją uwagę przykuły za to zdjęcia

i recenzje najnowszych modeli samochodów osobowych, w tym elektrycznych, zajmujące całe dwie strony w środku numeru. Zwraca też uwagę czytelna informacja do mieszkańców i reklamodawców, dla kedy można nadesłać swój tekst i kedy wydanie się ukaże. Wiele artykułów, szczególnie traktujących o zbliżających się wydarzeniach lub konsultacjach, opatrzonych jest kodem QR pozwalającym czytelnikowi szybko przejść do wydania elektronicznego lub na stronę wydarzenia.

Podróżując po Niderlandach, podziwia się ład przestrzenny i ład wizualny. Miejscowości są zwarte i zaplanowane z głową. Widać, że dba się o każdy akr rolnego gruntu. Billboardy reklamowe są nieliczne i niewielkie. Zbliżając się do wielkich miast, przejeżdża się przez gminy, gdzie uprawia się rośliny ozdobne, dosłownie przez zielone zagłębienia. Zaskakuje liczba szkółek leśnych zapełnionych szpalami rosnących już drzew, pielęgnowanych starannie przez dekady, o pięknie uformowanych koronach. Właśnie takie drzewa sprowadza się i sadi na śródmiejskich ulicach Warszawy. Szkoda, że raszynskie grunty rolne nie mają takiej szansy – takiego pomysłu na złoty interes.

Sieć dróg jest bardzo gęsta, choć są one w większości jednokierunkowe, rozdzielone pasem zieleni, szpalerem drzew lub ścieżką rowerową. Normą jest, wynikające z poszanowania prawa, przestrzeganie zasad ruchu drogowego – gdy znak wskazuje 60 km/h, to wszystkie auta jadą z tą prędkością. Słone mandaty grożą, gdy przekroczy się prędkość o 5%! Można? Można. W ten sposób w Niderlandach mają najmniej ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych w Europie.

Wojciech Rogowski





KONCERT Z CYKLU MUZYKA Z WIDOKIEM

ZUZANNA CAŁKA

10.08.2025 GODZ. 17:00

Miejsce: Działek Austerii – Fili Centrum Kultury Raszyn
Adres: Al. Krakowska 1, Raszyn